



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 71/2025, 21 PAŹDZIERNIKA 2025 © PISM

KOMENTARZ

W trójkącie Trump–Zełenski–Putin – brak postępów w rozmowach pokojowych

Jakub Benedyczak, Maria Piechowska

17 października br. prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski spotkał się w Białym Domu z prezydentem USA Donaldem Trumpem. Rozmowa nie doprowadziła do zmiany w stosunkach amerykańsko-ukraińskich, militarnego wzmocnienia Ukrainy ani przybliżenia zawieszenia broni w wojnie na Ukrainie. Jest to tymczasowy sukces Rosji, której udało się odsunąć w czasie wprowadzenie nowych restrykcji przez USA, przekonać do niewzmacniania militarnego Ukrainy oraz prawdopodobnie doprowadzić do kolejnego osobistego spotkania Putina i Trumpa.

Jakie okoliczności poprzedziły spotkanie Zełenskiego z Trumpem?

Spotkanie zostało zorganizowane w wyniku zabiegów strony ukraińskiej po wzmożeniu rosyjskich ataków na infrastrukturę energetyczną Ukrainy, w tym dużym ataku w nocy z 9 na 10 października, w którym ucierpiał m.in. Kijów. Już wcześniej pojawiały się sygnały ze strony USA o [możliwości dostawy na Ukrainę amerykańskich pocisków manewrujących Tomahawk](#). Przekazanie pocisków miałoby jednak znaczenie przede wszystkim symboliczne – biorąc pod uwagę niewielką liczbę, którą USA byłyby w stanie wygospodarować – ale stanowiłoby silny sygnał polityczny wobec Rosji i wzmocnienie pozycji negocjacyjnej Ukrainy. Mimo to strona ukraińska spodziewała się pozytywnego wyniku rozmów prezydentów. „The New York Times” informował o możliwej sprzedaży ukraińskiej armii kilkudziesięciu Tomahawków. Trzy dni przed spotkaniem przywódca USA deklarował, że rozważa taką opcję. Z kolei amerykański sekretarz wojny Pete Hegseth mówił podczas spotkania Grupy Kontaktowej ds. Obrony Ukrainy w Brukseli o obciążeniu Rosji kosztami wojny i potrzebie wzmocnienia Ukrainy.

Jaką rolę odegrała rozmowa telefoniczna Putina z Trumpem?

W reakcji na planowane spotkanie amerykańsko-ukraińskie i pozytywne sygnały na temat możliwego wsparcia Ukrainy prezydent Władimir Putin zainicjował rozmowę telefoniczną z Donaldem Trumpem. Podczas 2,5-godzinnej rozmowy przywódca Rosji miał zaproponować osobiste spotkanie oraz oddanie przez Ukrainę kontrolowaną przez nią część Donbasu w zamian za niewielkie, okupowane przez Rosję obszary południowych obwodów przyfrontowych chersońskiego i zaporoskiego. Trump przyjął argumenty Putina, a po zakończeniu rozmowy poinformował, że obaj przywódcy wkrótce spotkają się w Budapeszcie, zaś USA nie posiadają dostatecznej liczby pocisków Tomahawk, które mogłyby sprzedać Ukrainie.

Jak przebiegło spotkanie Zełenskiego z Trumpem?

Spotkanie rozpoczęło się od otwartej części rozmów, które toczyły się w spokojnej atmosferze. Strona ukraińska była bardzo dobrze przygotowana do rozmowy z Trumpem, co wynikało m.in. z [doświadczenia z nieudanej wizyty z lutego br.](#) W efekcie Zełenski wielokrotnie wyraził wdzięczność za

KOMENTARZ PISM

amerykańską pomoc oraz przedstawił korzyści gospodarcze dla USA, w tym zaproponował Trumpowi wartość 50 mld dol. umowę. W zamian za pociski Tomahawk Ukraina miałyby przez 5 lat produkować dla USA 10 mln dronów rocznie. Według śledztwa „Financial Times” druga, zamknięta część spotkania przebiegła w napiętej atmosferze. Trump miał agresywnie zmuszać prezydenta Ukrainy do przyjęcia terytorialnych roszczeń Putina, używając argumentów rosyjskiego przywódcy. Trump odmówił również sprzedaży pocisków Tomahawk, a obie strony zgodziły się nie poruszać tej kwestii publicznie. Porażka misji ukraińskiego przywódcy, którego głównym celem było uzyskanie zgody na zakup Tomahawków, była przede wszystkim sukcesem Putina. Rosyjski prezydent po raz kolejny przekonał Trumpa do rosyjskiej wizji zakończenia wojny, niewzmacniania militarnie Ukrainy i niepodejmowania wobec Rosji niekorzystnych kroków.

Jakie są perspektywy dalszego wspierania Ukrainy przez USA i przebiegu rozmów pokojowych?

Po spotkaniu Zełenski dał do zrozumienia, że w najbliższym czasie nie oczekuje przekazania Ukrainie pocisków Tomahawk, ale nie zrezygnuje z tego pomysłu, co prawdopodobnie oznacza, że liczy na kolejną „falę zniecierpliwienia” Trumpa wobec Putina. Rosyjskie żądania, zwłaszcza wycofanie się bez walki z silnie ufortyfikowanej części Donbasu, są dla Ukrainy nie do przyjęcia. Byłoby to otwarciem drogi do dalszych rosyjskich zdobyczy terytorialnych. Choć Zełenski deklaruje gotowość do bilateralnego dialogu z Putinem oraz rozmów trójstronnych z Rosją i USA, nic nie wskazuje, żeby do takiego spotkania miało dojść w najbliższym czasie. Potencjalna rozmowa Trumpa z Putinem w stolicy Węgier nie przybliży zakończenia wojny, ale będzie wizerunkowym sukcesem Rosji. Węgry nie respektują nakazu aresztowania Putina wydanego przez Międzynarodowy Trybunał Karny oraz utrzymują z Rosją przyjazne relacje i prowadzą obstrukcję proukraińskiej polityki UE. Dlatego zgoda Trumpa na spotkanie w Budapeszcie jest kolejnym sygnałem jego lekceważącego podejścia do UE.